Wpisany przez Арцём Ткачук
06.03.2022 00:00



Pomimo faktu, że dość brzydki historyczny ogon ciągnie się za odpustami, katolicy nigdy się od nich nie oddalali, a wręcz przeciwnie rozwijali je. Papież Benedykt wspominał ostatnio, że odpusty mogą „skutecznie podtrzymać wiernych na drodze nawrócenia”. Z ekspertem prawa kanonicznego rozma- wiamy o prostych i złożonych stronach tej praktyki.

– Z dokumentów Kościoła wynika, że odpusty można otrzymywać codziennie. Za czytanie Pisma Świętego, Różaniec, adorację i dziesiątki innych praktyk przewidziano odpusty.

– Tak jest. Możliwe jest uzyskanie zupełnego odpustu każdego dnia. Jest to regulowane dekretem Penitencjariusza od 1999 roku. W zasadzie dokument ten został wydany w 1968 roku, jednak od tego czasu miał cztery edycje. Katalog odpustów się nie zmienia, tylko nieco dostosowywane są warunki do nich.

– Według tego dokumentu, jeśli regularnie się spowiadać i otrzymywać odpusty, raj jest człowiekowi zapewniony?

– Niebo człowiekowi jest zapewnione przez ofiarę Chrystusa, Jego Krew i cierpienie na krzyżu. Jeśli człowiek przez życie idzie za Chrystusem, łączy się z Nim na wszystkie możliwe sposoby, to zostanie zbawiony. Najważniejsze – chcieć z niego skorzystać.

Odpust z kolei jest jedną z możliwości, dzięki którym możemy wyrazić nasze przywiązanie do Chrystusa.



– Oto jak myśli zwykły katolik: „Staram się żyć dobrze, ale kto wie, czy pójdę do tego Nieba, czy nie”. Kryje się w tym trochę wątpliwości. Jeżeli spojrzeć na odpust, wychodzi na to, że jeśli będziesz się spowiadał, czytał Pismo Święte codziennie przez 30 minut, modlił się za papieża, nie miał przywiązania do grzechu to zostaniesz zbawiony.

– Kto będzie codziennie czytał Pismo Święte lub modlił się Różańcem w rodzinie, nie mając wiary? Tylko to może skłonić człowieka do działań w tym kierunku. Dlatego korzystanie z odpustów jest wyrazem wiary ludzi: jeśli wierzysz, to starasz się jak najlepiej wykorzystać możliwości wspólnoty swojego Kościoła.

– Aczkolwiek wydaje się to takie proste, że aż trudno uwierzyć. Brzmi zbyt różowo, lecz w życiu tak nie jest…

– Z jednej strony, wszystko jest proste. Jezus zaś mówił: „Kochaj bliźniego i kochaj Boga”. Lub, jak mówił św. Augustyn „kochaj i rób, co chcesz”. Jednocześnie wiemy, że bardzo trudno jest kochać. A nawet uzyskanie tych odpustów często nie jest łatwe, ponieważ jednym z warunków jest stan łaski uświęcającej. Trudno jest utrzymać taki stan, na przykład pracując w zespole.

– A odpust za wysłuchanie błogosławieństwa „Urbi et Orbi”?

– Tak. Każdy biskup ma jeszcze prawo trzy razy w roku udzielić papieskiego

błogosławieństwa, z którym wiąże się również możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

Trzeba rozumieć, że praktyka odpustów jest owocem pogłębienia świadomości Kościoła, że Bóg jest nie tylko miłosierny, ale i sprawiedliwy. Podczas spowiedzi otrzymujemy przebaczenie za grzechy, jednak sprawiedliwość domaga się kary. Tak jak w życiu publicznym – gdy ktoś chce uzyskać uniewinnienie, musi nie tylko otrzymać przebaczenie, ale także ponieść pokutę jako zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę.

Dlatego odpust ma na celu, abyśmy jako wspólnota Kościoła mogli pomóc człowiekowi uwolnić się od kary. Człowiekowi, który wyraża skruchę podczas spowiedzi i chce naprawić wyrządzone szkody duchowe.

– Jest takie katolickie podejście – „zasłużyć choćby na czyściec”. Ponoć tacy grzesznicy, że jedyne, na co możemy zasłużyć, to czyściec. Praktyka odpustów temu przeczy.

– Pewien protestancki kaznodzieja powiedział: „To, czego nie lubię u katolików, jest to, że wielu z nich mówi: «Daj Boże trafić chociaż do czyśćca». A może do jakiegoś przedsionka w Niebie”. I ten kaznodzieja zaznaczył, że chce on znaleźć się właśnie w centrum raju, w centrum Bożego serca. W pewnym sensie zgadzam się z nim: prawdziwe stanowisko katolika powinno być ukierunkowane na uzyskanie zbawienia. Jak mawiał Chrystus „ludzie gwałtowni zdobywają Niebo”. Nie czyściec, lecz Niebo. Dlatego należy robić wszystko, co jest możliwe i korzystać ze wszystkich środków.

– Dlaczego w naszej katolickiej wspólnocie nie ma stałego przypomnienia o możliwościach odpustu? Jedynym odpustem o którym jest mowa w kościele jest Droga krzyżowa w Wielkim Poście.

– Nie mogę się z tym zgodzić. Gdy studiowałem na uniwersytecie w Lublinie, na wakacje przyjeżdżałem na Białoruś. Nie miałem parafii i zapraszano mnie na rekolekcje. Jeździłem najpierw do jednego przyjaciela księdza, potem do drugiego. Dlatego dużo gdzie byłem i mogę powiedzieć, że kapłani sami mówili o odpustach związanych z praktykami duchowymi.

W naszej diecezji grodzieńskiej mamy rubrycelę – taki kalendarz liturgiczny. Tam główne odpusty wpisane są w ogłoszenia parafialne. Proboszczowie muszą je ogłaszać, i to minimum jest wykonywane. Ogłaszane są również odpusty parafialne, wielkopostne, związane z pamięcią o zmarłych i Porcjunkuli. Może nie wszystkie, ale najważniejsze i najbardziej tradycyjne dla naszej miejscowości – na pewno.

